



KS. ROMAN TOMASZCZUK

redaktor wydania

Wiele sobie obiecujemy po rozpoczętej peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego. Nasz lokalny Kościół wciąż szuka swojej tożsamości, dlatego przez kolejne trzy lata naszego istnienia, parafia po parafii, będziemy wyznawać: Jezu, ufam Tobie. W Nim bowiem jedyna nadzieja, że charakter naszej diecezji stanie się czytelną i mocną odpowiedzią na wszelkie znaki czasu, jakie codziennie odkrywamy. Tak! Z wielką siłą powtarzajmy – biskup, duchowni i wierni: Jezu, ufam Tobie. O Jego odpowiedź bądźmy spokojni, będzie na miarę naszego zawierzenia. ■

ZA TYDZIEŃ

- **ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM** – duchowość przez duże „D”
- **CELIBAT** – ŻYCIOWA PORAŻKA CZY OGRÓD SPOTKANIA – tym razem zdaniem kleryków i księży

Dziesiąta rocznica istnienia parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Strzegomiu

Dumni i zdeterminowani

Już niedługo dźwięk dzwonu będzie obwieszczał, że pokarmelicki kościół tętni życiem.

Po latach uczenia się nowej tożsamości strzegomianie, którym patronuje Najświętszy Zbawiciel, świętowali dziesięciolecie istnienia parafii. 15 kwietnia swą radością dzielili się z bp. Ignacym Decem, który gratulował im dokonań materialnych i duchowych. – Macie prawo być dumni z tego, co osiągnęliście jako Kościół – zachęcał. – Nic byśmy nie zrobili, gdyby nie nasz proboszcz – odpowiadali parafianie.

Dziesięć lat temu

przy zrujnowanej pokarmelickiej świątyni powołano do istnienia nową parafię. – Nie byłam przekonany co do słuszności tej decyzji – przyznaje po latach proboszcz, ks. Marek Zmuda. – Myślałem, że skoro miasto ma jednego burmistrza,



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Ks. Marek Zmuda i 530-kilogramowy dzwon Benedykt XVI

to i jeden proboszcz, to tak w sam raz – uśmiecha się, wspominając.

Jednak tworzenie nowej wspólnoty wyzwoliło ogrom inicjatyw, otworzyło serca, poruszyło sumienia. – Kiedy spoglądam w przeszłość i robię nieśmiały bilans tego, co policzyć można, to chylę czoło przed bp. Rybakiem, który nową parafię powołał do istnienia – wyznaje proboszcz. – Minione lata to czas wchodzenia w tajemnicę Kościoła wielu ludzi.

Dzisiaj

symbolem żywotności parafii jest nie tylko podniesiony z ruiny kościół, ale i dzwon, który poświęcił w minioną niedzielę nasz biskup. Nadano mu imię papieża Benedykta XVI. Dzwon jest owocem determinacji jednego człowieka – Krzysztofa Kaszuba. Strzegomianin, pasjonat historii miasta, był motorem wielu inicjatyw, zmierzających do zgromadzenia pieniędzy potrzebnych do odlania dzwonu. *Więcej patrz s.VI*

FAUSTYNA ZAMIESZKAŁA W BIELAWIE



W dniu odpustu w parafii pw. Bożego Miłosierdzia w Bielawie, 15 kwietnia, po raz pierwszy została odprawiona Msza św. na placu, na którym kiedyś stanie kościół parafialny. Eucharystii przewodniczył ksiądz prałat Stanisław Chomiak, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie. On też poświęcił plac pod budowę świątyni. Podczas Mszy św. nastąpiło także wprowadzenie relikwii św. Siostry Faustyny. Relikwiarz dzień wcześniej w Łagiewnikach przekazały proboszczowi wspólnoty, ks. Robertowi Begierskiemu, i przedstawicielom wiernych, Genowefie i Wiesławowi Baranom, siostry MB Miłosierdzia. ■

Kraków Łagiewniki, bazylika Bożego Miłosierdzia, 14 kwietnia. Ks. Robert Begierski przyjął relikwiarz św. Siostry Faustyny z rąk bp. Ignacego Deca

Święta dobroczynności

W DIECEZJI z okazji Wielkanocy trwały akcje pomocy najuuboższymi. W wielu parafiach rozdawano paczki żywnościowe, przygotowane przez parafialne Caritas. W katedrze np. od wielu już lat parafianie przy okazji święcenia pokarmów dzielą się żywnością z biedniejszymi (co roku z tych darów jest wspieranych kilkuset wniych), Diecezjalna Cari-

tas wspierała lokalne inicjatywy charytatywne (np. w Dobromierzu rozdano 145 paczek żywnościowych) oraz zbierała fundusze, sprzedając „chlebki miłości” (rozprowadzono ich dwadzieścia pięć tysięcy). Przygotowano także posiłki wielkanocne, tradycyjnie już jeden z największych stołów zastawiono w Świebodzicach (zasiadło przy nim kilkaset osób).



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Od prawej: Marian Polonis i Piotr Wierciński ze Świdnicy podczas podsumowania akcji wielkanocnych „chlebki miłości”. Jedna trzecia zebranej kwoty zasili parafialną Caritas

Kolejne wyróżnienia

BISKUP IGNACY DEC wyróżnił kolejnych księży naszej diecezji. Odznaczenie diecezjalne „Expositorii Canonialis” (kanonika) otrzymali: ks. Tomasz Zając (pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy) i ks. Andrzej Strojniak (Buków). Przywilej noszenia rakiety i mantoletu otrzymali: ks. Stanisław Panewski (Mokreszów), ks.

Wiesław Rusin (ojciec duchowny w seminarium), ks. Władysław Terpiłowski (Pastuchów), ks. Piotr Ważydrąg (Kornary). Godność kapelana honorowego Ojca Świętego (prałata) przyznano ks. Jerzemu Kosowi (Nowa Ruda pw. św. Mikołaja), ks. Ryszardowi Szkole (Wambierzyce), ks. Markowi Połochajle (Łądek Zdrój).

Pies z czipem

ŚWIDNICA. Rozpoczyna się miejska akcja znakowania psów. Pies z wszczepionym czipem jest łatwy do zidentyfikowania. Można z nim wyjechać za granicę. Jednocześnie łatwiej będzie ściągać podatki za posiadanie pupila. – Na przełomie roku 2006 i 2007 otrzymaliśmy zamówione czipy. W sumie 1,5 tys. sztuk, za które zapłaciliśmy 19 tys. zł. Uzgodniliśmy, że świdniccy weterynarze będą wszczepiać czipy, za co w 2007 i 2008 r. zapłaci miasto – wyjaś-

nia Maria Kasprovicz-Gładysz, dyrektor Departamentu Infrastruktury Miasta UM w Świdnicy. Według szacunków, psów w Świdnicy jest kilka tysięcy, ale podatek płaci zaledwie kilkuset posiadaczy czworonogów. Znakowania psów będą dokonywać lekarze weterynarii w sześciu świdnickich lecznicach dla zwierząt: przy ul. Żeromskiego 10, Głowackiego 2, Ofiar Oświęcimskich 47, Łukasiewskiego 14, Ogrodowej 12, Kliczkowskiej 26 c.

Godne naśladowania

WAŁBRZYCH. Po raz drugi w parafii pw. św. Wojciecha sprawowana była Eucharystia w intencji pracujących na emigracji. – Osiem lat byłem rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Madrycie – wyjaśnia ks. Stanisław Wójcik, proboszcz. – Znam dobrze problemy Polaków pracujących na obczyźnie. Dlatego najpierw w Piskorzowie (swojej poprzedniej parafii), a teraz tutaj, podczas świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, rezerwuję Mszę św. specjalnie dla pracujących za granicą, którzy odwiedzają swe rodziny. Podczas homilii nawiązuję do trudnego losu zagranicznych pracowników. W tym roku położyłem nacisk na dawanie świadectwa o zmarłych wstałym Panu – opowiada. Inicjatywa ks. Wójcika spotkała się z bardzo ciepłym przyjęciem.

– Potrzebujemy znaków pamięci i modlitwy. To wzruszające, że o nas się myśli, że się nas zauważa w życiu parafii – komentowali emigranci. Niektórzy dodawali: – Kiedy wracamy do pracy i opowiadamy o tej Mszy, to inni nam zazdroszczą.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Pracujący zagranicą chcą mieć swoje miejsce w polskim Kościele, w swojej parafii

Dogadać się z fryzjerem

ŚWIDNICA. Prawie pięćdziesięciu rzemieślników i pracowników świdnickich sklepów weźmie udział w kursie języka angielskiego. – Takie działania to jeden z elementów programu „Dobre, bo świdnickie”. Ma pomóc wy-

promować markę świdnickiego punktu handlowego i usługowego, gdzie klienci mogą liczyć na najlepszy produkt i obsługę. Mogą również liczyć na obsługę w języku obcym – wyjaśnia rzecznik UM, Stefan Augustyn.

Teatr we wsi

DOBROMIERZ. Takiego obchodu Międzynarodowego Dnia Teatru można tylko pozazdrościć. Na jeden dzień hala sportowa SP im. Jana Brzechwy w Dobromierzu zamieniła się w salę teatralną, a uczniowie odegrali niecodzienne role. – Teatr jest po to, żeby wszystko było inne niż dotąd – takie hasło przyświecało imprezie – informuje Agnieszka Bochnowska-Kasprzyk,

rzecznik prasowy Urzędu Gminy w Dobromierzu. W programie spotkania znalazł się międzyklastowy konkurs wiedzy o teatrze, a szkolna grupa teatralna „Sukces” wystawiła spektakl „Dzień na Olimpie”. Przedstawienie wyreżyserowała Katarzyna Stefańczyk, scenografię przygotowały Aneta Haglauer i Karina Wiązek, kostiumy były dziełem rodziców aktorów.

Aktorzy wykazali się dużą wrażliwością sceniczną – uważa reżyser spektaklu o życiu na Olimpie



ARCHIWUM SP W DOBROMIERZU

Słowo naszego biskupa

MIŁOSIĘDZIE (I)



Wczoraj w naszym parlamencie przestraszyli się niektórzy posłowie. Wielu z nich, którzy przyznają się do Kościoła i do katolicyzmu, wstrzymało się od głosu za konstytucyjną ochroną życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Nie pomogły prośby Kościoła, Episkopatu, Radia Maryja. Jeszcze wczoraj, w dzień głosowania bp Kazimierz Górny z Rzeszowa, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski do spraw Rodziny, apelował do parlamentarzystów: „Z serdeczną prośbą zwracam się do was wszystkich: nie lękajcie się stanąć w obronie życia każdego człowieka od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci. Gdy staniecie w obronie życia, dokonacie wielkiego dzieła, może dzieła waszego życia, a tym samym wypełnicie testament waszego Wielkiego Rodaka Sługi Bożego Ojca Świętego Jana Pawła II, który mówił do nas wszystkich: Brońcie dalej życia! Jest to wasz wielki wkład w budowanie cywilizacji miłości. Niech szeregi obrońców życia wciąż rosną. Nie traćcie otuchy. To jest wielkie posłannictwo i misja, jakie Opatrzność wam powierzyła. Niech Bóg, od którego pochodzi wszelkie życie, błogosławi wam”. Nie posłuchali nawet ci, na których głosowaliśmy. Wczorajszy dzień ponownie potwierdził, że mamy w Polsce fałszywych czcicieli papieża Jana Pawła II, że Ci, którzy go wychwalają, równocześnie nie chcą stosować się do jego nauki o godności i ochronie ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Można się obawiać, że ci ludzie, którzy niweczą podstawowe przesłanie Jana Pawła II co do ochrony życia, pojedą pierwsi na jego beatyfikację. Zakrawa to na jakąś polityczną schizofrenię.

BP IGNACY DEC

Rekolekcje peregrynacyjne w katedrze

Spojrzeć w oczy Jezusa



Dobiegły końca pierwsze rekolekcje parafialne, głoszone wobec znaku Bożego Miłosierdzia.

W każdej parafii będzie podobnie: cztery dni wchodzenia w tajemnicę Jezusa Miłosiernego. Pierwsze rekolekcje peregrynacyjne zostały wygłoszone w świdnickiej katedrze.

14 kwietnia ksiądz prałat Jan Bagiński, witając obraz Jezusa Miłosiernego, mówił nie tylko w imieniu duchowieństwa diecezjalnego, ale jako proboszcz parafii pw. św. Stanisława i św. Wacława. – Przed obrazem Jezusa Miłosiernego i wobec relikwii św. s. Faustyny chcemy na nowo odkrywać w Chrystusie oblicze Ojca, który jest Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy.

Dzieło Boga

– Razem ze swoimi parafianami pielgrzymowałem do Łagiewnik – mówi prałat Bagiński. – Kiedy słuchałem s. Siępak, jej wykładu o kulcie Bożego Miłosierdzia, przekonałem się, że decyzja naszego biskupa o peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego jest całkowicie trafiona. Po trzech latach budowania zrębów organizacyjnych diecezji, budowania zaplecza materialnego, przychodzi kolejne trzy lata, by pójść w głąb – zauważa duszpasterz.

– Rekolekcje peregrynacyjne to czas radosnego wyciszenia – dzieli się wrażeniami parafian-

ka katedry, Bogusława Barwinek. Jej koleżanka, Genowefa Radwańska, dodaje: – Ta radość to pierwszy znak obecności Pana Jezusa pośród nas. Jego twarz jest taka łagodna i dobrotliwa, a napis „Jezu, ufam Tobie” mobilizuje do zawierzenia swego życia Zbawicielowi. Do rozmowy włącza się Tadeusz Szabraniecki: – Nasz przewodnik był rewelacyjny – mówi o pallotynie głoszącym rekolekcje, ks. Emilianie Sigelu. – Najważniejsze było dla mnie, że pokazywał, jak praktycznie zmienia się życie, gdy oddamy je Jezusowi.

– Jeszcze jedno – dodaje prałat – z każdym dniem rekolekcji dostrzegamy fenomen intuicji Jana Pawła II, by naszemu pokoleniu wskazać drogę miłosierdzia jako alternatywę cywilizacji śmierci. Poza tym nie łudzę się, że przybędzie nam ludzi w kościele. Nie jest to jednak właściwa miara oceny tego, co się wydarzyło. Tajemnica bowiem tkwi w przemianie życia, które z letniego staje się gorliwym.

Dzieło ludzi

Program rekolekcji jest dostosowany do możliwości i potrzeb każdej parafii. – Podczas nauk wyjaśniamy wszystkie elementy kultu Bożego Miłosierdzia – tłumaczy ks. Sigel. – Ak-

Z lewej: ks. Emilian Sigel, pallotyń, jest mianowany dyrektorem peregrynacji w naszej diecezji

Z prawej: Prałat Jan Bagiński podczas uroczystości rozpoczęcia peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego. Katedra 14 kwietnia

centujemy sprawę ufności jako zasady życia oraz co praktycznie znaczy być człowiekiem miłosierdzia. Zależy nam, by specjalne nauki były głoszone dla młodzieży, dzieci, chorych, małżonków, samotnych oraz żyjących w związkach niesakramentalnych.

Pallotyni zadbali także o pamiątki z rekolekcji peregrynacyjnych. Podczas ich trwania można kupić Modlitewnik Diecezji Świdnickiej, obrazek Jezusa Miłosier-

nego, Dzienniczek św. s. Faustyny oraz koronkę.

W każdej parafii w niedzielę rekolekcyjną do „Gościa” świdnickiego będzie dołączany specjalny dodatek na temat Bożego Miłosierdzia.

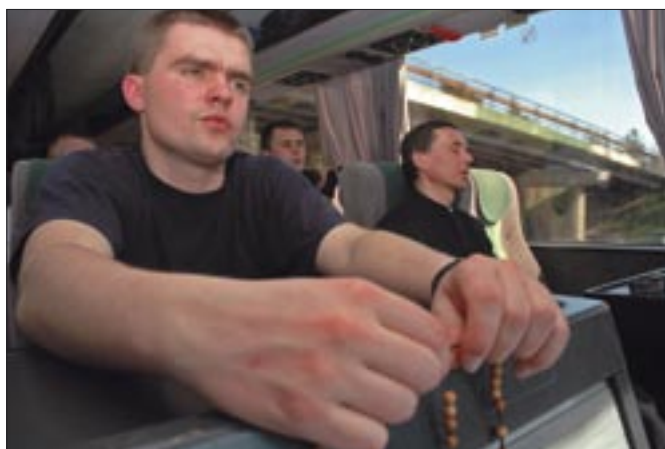
Kiedy 18 kwietnia uroczysta procesja odprowadzała obraz z katedry do parafii pw. Miłosierdzia Bożego na Zarzeczcu w Świdnicy, wielu parafian dawało świadectwo odnowienia swej wiary. – Najlepiej to wyrażają słowa Jana Pawła II, które przypomniał nasz prałat podczas powitania: „Wpatrywaliśmy się oczyma duszy w oczy Miłosiernego Jezusa, aby w głębi Jego spojrzenia znaleźć odbicie własnego życia oraz światła łaski, którą Bóg zachowuje dla nas na każdy dzień i na dzień ostateczny – podsumowuje Barwinkowa.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Scho



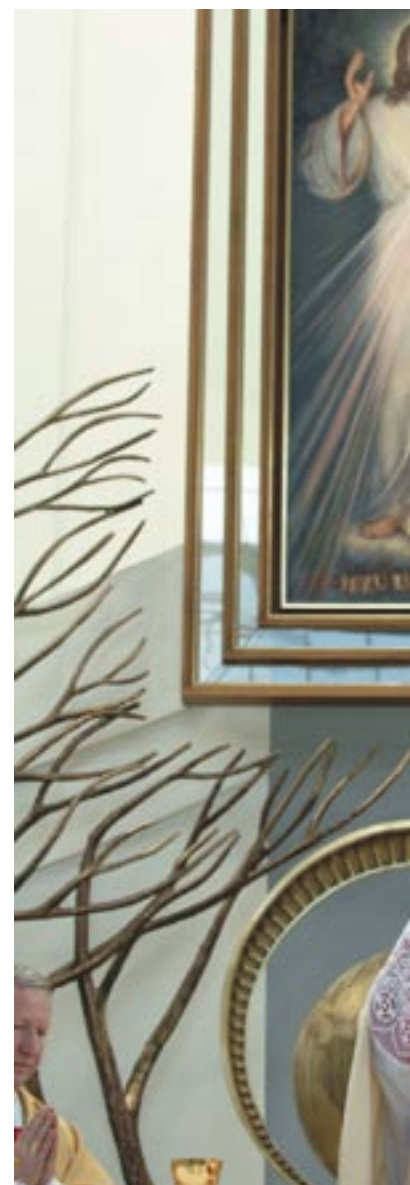
Jeszcze nie wiemy, co się wydarzyło 14 kwietnia. Na razie przeczuwamy, że to było wydarzenie historyczne. Oto Duch zstąpił, by odnowić ziemię. Tę ziemię. A było to tak.



Zdjęcia i tekst
KS. ROMAN TOMASZCZUK

Na górze: **W pielgrzymce wzięło udział ponad stu pięćdziesięciu kapłanów. Wprawdzie Darek Tadeuszów z Topoli przegrał walkę ze zmęczeniem, to jednak był jednym z nielicznych, którzy drzemali podczas świętego wykładu s. Elżbiety Siepak. Siostra doskonale przybliżyła pielgrzymom sens i wartość nowej pobożności zaproponowanej przez Jezusa za pośrednictwem s. Faustyny**

Autokarowa pielgrzymka rozpoczęła się nad ranem 14 kwietnia. Wyruszyliśmy ze wszystkich 21 dekanatów. Przybyło nas do Łagiewnik ponad trzy tysiące diecezjan. Podróż była czasem intensywnej modlitwy, przygotowania na spotkanie ze znakiem Bożego Miłosierdzia. (na zdjęciu) Diakon Grzegorz Umiński podczas modlitwy



Poświęcenia obrazu peregrynacyjnego dokonał bp Ignacy Dec po Mszy św. Po zakończeniu celebracji wierni spontanicznie chcieli oddać cześć relikwiom św. s. Faustyny i wizerunkowi Jezusa Miłosiernego



ortaż z uroczystości rozpoczęcia peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego w diecezji świdnickiej

Wstąpienie na głębiny



Siostry Matki Bożej Miłosierdzia przekazały do diecezji dwa relikwiarze z relikwiami s. Faustyny. Jeden towarzyszy w peregrynacji obrazowi Jezusa Miłosiernego, a drugi oddano do nowej parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Bielawie. (na zdjęciu) Ks. prałat Edward Szajda, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego, którego zasługą jest bardzo dobra organizacja peregrynacji i uroczystości świdnickiej

Liturgii przewodniczył bp Ignacy Dec. Podczas homilii podkreślił nadzieję, jakie wiążę z rozpoczynającą się peregrynacją. Eucharystia była czasem rzeczywistego spotkania ze Zmartwychwstałym

Na dole: Całość uroczystego rozpoczęcia peregrynacji była transmitowana przez Radio Maryja i Telewizję Trwam



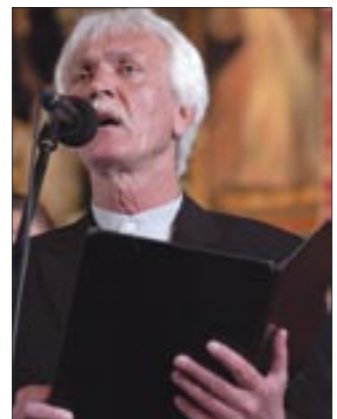
Liturgię eucharystyczną uświetnił chór parafialny z parafii pw. NMP Królowej Polski ze Świdnicy, którym dyrygował organista Marian Jeziorny (z lewej)



W Świdnicy Jezus w znaku cudownego wizerunku został powitany przez wszystkie stany oraz prezydenta miasta (na zdjęciu) Wojciecha Murdzka. Podczas powitania przez rodzinę Monetów, Barbara Moneta złożyła poruszające świadectwo wiary i związku z miłosiernym Jezusem



Liturgii powitania obrazu przewodniczył bp I. Dec. Wygłosił on homilię, w której m.in. odniósł się do faktu odrzucenia przez parlament poprawki chroniącej życie do konstytucji



Po Mszy św. wystąpił Leszek Roman Kolakowski z programem artystycznym uwielbiającym tajemnicę Bożego Miłosierdzia



Formacja permanentna księży

Troska o powołanie

Kapłaństwo jest dla ludzi mocnych – co zrobić, gdy jest ich coraz mniej?

Sprawa jest oczywista: skoro kapłaństwo jest darem Chrystusa, to ksiądz jest szczęśliwy tylko wtedy, gdy żyje razem z Chrystusem. Niewierność księdza, ta, która budzi słuszne oburzenie i ból, jest ostatnim etapem procesu utraty wiary. Tylko niewierzący ksiądz może być gorszycelem.

Z ludu wzięty i dla ludu ustanowiony

To znane powiedzenie wskazuje nie tylko na sens kapłańskiej służby. Przypomina także, że ksiądz jest człowiekiem ukształtowanym przez konkretne środowisko: rodzinę, znajomych, społeczeństwo. Dlatego dziwi mnie medialne biadolenie, gdy wyciągane są kapłańskie brudy. Takich mamy księży, jakim jesteśmy społeczeństwem. Uzdrawianie duchowieństwa jest niemożliwe bez leczenia społeczeństwa.

Trzeba jednak próbować łagodzić skutki ludzkich słabości. Dlatego w odpowiedzi na wyraźny apel Stolicy Apostolskiej,



KS. ROMAN TOMASZCZUK

także w naszej diecezji podejmowane są działania zmierzające do ustawicznego kształtowania kapłańskich serc, ducha i umysłu. – Kwestia stałej formacji duchowej i intelektualnej księży okazuje się, na tle zachodzących w świecie przemian, zadaniem szczególnej wagi – podkreśla ksiądz infułat Kazimierz Jandziszak, wikariusz biskupi do spraw duchowieństwa.

Od tego roku katechetycznego wdrażany jest więc program formacji permanentnej

Ksiądz infułat Kazimierz Jandziszak jest odpowiedzialny za formację stałą kapłanów w naszej diecezji

(stałej) kapłanów naszej diecezji. – Opracowałem go na podstawie doświadczeń innych diecezji – wyznaje infułat ze Świdnicy. – Niestety, jeszcze nie dysponujemy taką bazą domów rekolekcyjnych jak inni, więc trzeba było dostosować formę spotkań do warunków, jakie posiadamy.

Program troski o powołanie

jest powiązany ze stażem kapłańskim. Formacja jest dwu-

torowa: ascetyczno-pastoralna i intelektualna. Grupy wiekowe zostały wyznaczone tak, by księżom zaproponować treści adekwatne do ich oczekiwań i potrzeb. Księża w ciągu roku powinni skorzystać z rekolekcji, pielgrzymki, konferencji rejonowej i dekanalnej, dni skupienia (aspekt ascetyczny).

Poza tym obowiązuje Studium Formacji Prezbiterów (formacja intelektualna). – Posługa księży domaga się dotrzymania kroku przemianom cywilizacyjnym – wyjaśnia sens dokształcania duchownych ks. Jandziszak. Obecnie udało się przygotować program dla księży od 1. do 12. roku kapłaństwa. W ramach spotkań (od dwóch do czterech rocznie) są poruszane szczegółowe zagadnienia z różnych dziedzin teologii.

Ksiądz Jandziszak nie ma jednak złudzeń. – Nasz program jest tylko pomocą, nic nie może zastąpić osobistej troski o żywą więź z Jezusem. Poza tym potrzeba czasu, by doprecyzować nasze rozwiązania, ale także by przekonać księży, że formacja permanentna jest im naprawdę niezbędna do skutecznej służby w Kościele.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Dziesiąta rocznica istnienia parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Strzegomiu

Dumni i zdeterminowani

Przez dziesięć lat powstał prawdziwy Kościół.

Kiedy bp Dec święcił marmurową figurę Najświętszego Zbawiciela, umieszczoną w ołtarzu głównym, w oczach wielu parafian szklily się łzy. Pamiętają bowiem ruinę, w której zaczęli sprawowanie Eucharystii. – Prałat Siwiec 13 kwietnia 1997 roku mówił, że przez 183 lata pokarmelicki kościół musiał sam się bronić. Po wojnie ograbiono go ze wszystkiego, pozostały mury, które chciano zamienić na halę sportową. Były już

gotowe plany przebudowy. Bóg jednak chciał inaczej – wspomina ks. Żmuda. – Dzisiaj świątynia nie tylko nie jest samotna w symbolicznej walce o przetrwanie, ale cały obiekt wraca do swej świetności. I jest przypomnieniem o tym, kim stają się ludzie zgromadzeni w jego wnętrzu – podkreśla proboszcz.

Rocznicowe podsumowania to sposobność do radosnego Te Deum, ale i wdzięczności wobec ludzi. Sławne strzegomskie festyny parafialne, bale i pikniki pokazują dobitnie, że ludzie są zjednoczeni i solidar-

ni między sobą. Pielgrzymki do świętych miejsc to dowód na duchowe rozbudzenie, a prężnie działające Bractwo Szkaplerzne staje się wyrazem szacunku wobec parafialnej historii. – A wszystko to dzięki naszemu proboszczowi – powtarzano jak refren podczas uroczystości w kościele i na okolicznościowym festynie. **XRT**

Ołtarz główny w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela. Figurę Jezusa poświęcił 15 kwietnia bp Dec



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Zapowiedzi

■ INAUGURACJA

28 kwietnia nastąpi inauguracja trzeciego sezonu pielgrzymkowo-turystycznego w diecezji świdnickiej. Program: godz. 9.00 – spotkanie przy kościele w Kudowie Czermej. Wymarsz na szlak papieski. W Pstrążnej ustawienie krzyża na placu, gdzie ma stanąć górski kościółek pw. Jana Pawła II. Potem Msza św. i zwiedzanie wystawy pt. „Jan Paweł II i kudowanie”, posiłek. Potem wędrówka szlakiem papieskim przez Bukowinę, Błędne Skały i Skalniak do Karłowa. Tutaj ok. godz. 17.00 uroczyste zakończenie wyprawy. ■

JEDEN PROCENT DLA CARITAS



Jeszcze tylko tydzień został do czasu złożenia zeznania podatkowego za rok 2006

w Urzędzie Skarbowym. Tym z Państwa, którzy tego jeszcze nie zrobili, chcę powiedzieć, że jestem dumna z tego, że pamiętałam, by jeden procent podatku oddać na cele dobroczynności. Jak się Państwo domyślają, adresatem mojego przelewu była Caritas świdnicka. Czemu akurat ta organizacja charytatywna? Ponieważ ufam Kościołowi. On będzie odpowiadał nie tylko przed ludźmi, ale także przed Bogiem, więc tym bardziej musi liczyć się z tym, co czyni tu na ziemi.

AGNIESZKA KOWALSKA
referent biurowy

Konto: Caritas Diecezji Świdnickiej,
BZ WBK o/Świebodzice
73 1090 2356 0000 0001 0331
5766,
dopisek „Jeden procent dla Caritas”.

„Civitas Christiana” w Wałbrzychu

Warte docenienia

To jeden z najprężniej działających oddziałów w regionie. Taką opinię o wałbrzyskim „Civitas Christiana” ma Henryk Koch, przewodniczący zarządu dolnośląskiego tej organizacji. Zresztą nie tylko on.

Na początku kwietnia br. Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” otrzymało wyróżnienie Rady Miejskiej Wałbrzycha za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Nagroda pieniężna w wysokości 10 tys. zł przyznana została za działalność w ubiegłym roku.

Atmosfera kultury

Wałbrzyski oddział stowarzyszenia ma swój specyficzny klimat. – Polega on na tym, że prowadzona jest tam niezwykle intensywna działalność kulturalna – mówi H. Koch. – Zresztą wokół tego właśnie ośrodka skupionych jest wielu ludzi kultury. W swoich szeregach ma osoby interesujące się głównie sztuką i historią.

– Stowarzyszenie od lat zajmuje się promocją sztuki regionalnej, wspieraniem twórców wałbrzyskich – mówi Anna Adamkiewicz, przewodnicząca wałbrzyskiego „Civitas Christiana”. – W sposób szczególny staramy się też promować artystów amatorów. Zależy nam, aby pokazać, że w życiu najważniejsze są pasje i nieistotny jest wiek artysty. W naszej galerii przedstawiamy ludzi bardzo młodych, ale też i artystów na emeryturze, którzy dopiero teraz mogą zająć się swoimi marzeniami.

Docenieni

W Wałbrzychu spotykają się plastycy, pisarze i poeci. Jak podkreśla A. Adamkiewicz, nie można się temu dziwić, gdyż miasto jest swoistym



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

zagłębieniem poetów w różnym wieku. – Stowarzyszenie jest miejscem przyjaznym dla twórcy, dla mnie osobście kontakt z artystami jest wielkim zaszczytem – mówi. – Bardzo się cieszę, że nasza praca została zauważona i doceniona, jest to dla mnie ogromna satysfakcja i czuję, że praca moja i moich kolegów nie poszła na darmo, miło jest człowiekowi, gdy ktoś go doceni.

Nie tylko sztuka

Oddział w Wałbrzychu wspiera działalność artystów amatorów. „Galeria na piętrze” daje szansę młodym utalentowanym malarzom, grafikom, fotografikom na pokazanie się szerokiej publiczności. Ale wielkim powodzeniem cieszą się też prelekcje dotyczące problemów społecznych, historycznych i politycznych, czemu zresztą trudno się dziwić, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że asystentem kościelnym stowarzyszenia w naszej diecezji jest ks. Krzysztof Moszumański, autor między innymi monografii poświęconej ks. Julianowi Michalcowi, jednej z najważ-

Ks. dr Krzysztof Moszumański postanowił, że swoją najnowszą książkę zaprezentuje w siedzibie dolnośląskiego oddziału „Civitas Christiana”

niejszych postaci wrocławskiego powojennego Kościoła. „Civitas Christiana” jest współorganizatorem Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej.

Trudna przeszłość

„Civitas” spotyka się jeszcze z zarzutami dotyczącymi jej przeszłości, PAX-owskich korzeni. Zdaniem H. Kocha, to nic innego jak próba odgrzewania „starych, nieświeżych kotletów”. – Dawno odcięliśmy się od przeszłości – mówi. – Decyzją Episkopatu Polski zostaliśmy zaakceptowani z naszym statutem jako organizacja katolicka. Dziwi mnie, że jeszcze ktokolwiek może mieć wątpliwości dotyczące naszego stowarzyszenia.

Zdaniem H. Kocha, takie usilne odwoływanie się do przeszłości w najlepszym przypadku wynika ze zwykłej złośliwości. Jednak, jak mówi, obecnie panuje swoiste zapotrzebowanie na dyskredytację wszystkiego, co związane jest z katolicyzmem. W takiej sytuacji łatwo jest znaleźć kij na „Civitas”, przywołując jego nieco dalszą historię, a pomijając najnowsze dzieje stowarzyszenia.

SLAWOMIR WIŚNIEWSKI



Parafia w Zwróconej może poszczycić się wieloma wyjątkowymi przedsięwzięciami.

Niewielka wieś Bobolice. Wystarczy spojrzeć na tamtejszy kościół z daleka. Monumentalna budowla góruje nad okolicą. Niegdyś była ona jednym z najpopularniejszych miejsc pielgrzymkowych. Wyjątkowa piętnastowieczna Pieta przyciągała do sanktuarium MB Bolesnej tłumy pielgrzymów.

Drugie życie

Zdaniem historyków, władze komunistyczne świadomie po wojnie nie pozwoliły utworzyć w Bobolicach parafii. Za wszelką cenę chciały pomniejszyć znaczenie tego ośrodka. W ten sposób sanktuarium stało się filią parafii w Zwróconej. I chociaż w powojennych latach przybywały tu pielgrzymki, to nie udało się uchronić boboliczkiego sanktuarium od utraty znaczenia na pielgrzymkowej mapie Dolnego Śląska.

Swoje „drugie życie” świątynia otrzymała po powstaniu diecezji świdnickiej. O Bobolicach znów stało się głośno, gdy bp Ignacy Dec zdecydował, że właśnie w sanktuarium będą łączyły się dwa główne nurty pieszej pielgrzymki na

Jasną Górę: świdnicki i kłodzki. Co rusz ogromnym echem odbijają się także działania tutejszych parafian i proboszcza ks. Krzysztofa Ziobrowskiego, którzy wspólnie robią wszystko, co tylko można, aby przywrócić świątyni należną jej rangę. Właśnie tutaj w grudniu ub.r. powstała szopka, która, jak się okazało, była drugą pod względem wielkości w Europie. Jeszcze większa okazała się tegoroczna dekoracja wielkopostna. Między innymi to właśnie spowodowało, że sanktuarium znów zaczęło przyciągać tysiące pielgrzymów.

Cegły i Mały Książę

Ale parafia to nie tylko sanktuarium w Bobolicach. Siedzibą parafii jest Zwrócona ze znajdującym się tam kościołem pw. św. Piotra i Pawła. Cała miejscowość należała niegdyś do wrocławskiej kapituły katedralnej. W należącej do wspólnoty Brodziszowie mieści się świątynia filialna pw. MB Królowej Polski. Tam obecnie trwa renowacja zabytkowego muru otaczającego budowlę.

W parafii odbywają się wyjątkowe festyny, imponujące swoim rozmachem. W ubiegłym roku pierwszokomunijne dzieci „budowały” dom ze złych i dobrych cegieł, ucząc się w ten sposób podstawowych prawd wiary. W minionych latach na przykład „płynęły” w specjalnej barce do portu

ZDJEŃCIA SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że najbardziej znaczącą świątynią w parafii jest sanktuarium w Bobolicach, mimo że kościołowi parafialnemu też nie brak uroku

U góry po lewej: **Zabytkowa pieta znów, tak jak przed wiekami, przyciąga tu rzesze pielgrzymów**

Eucharystia. Podczas tegorocznej Komunii pomostem do zrozumienia tego, co najważniejsze w życiu, będzie „Mały Książę” Antoine’a de Saint-Exupéry’ego. Nie sposób opisać klimatu, jaki wówczas panuje w parafii. Tam po prostu trzeba się udać i zacerpnąć atmosfery żywej, dynamicznie działającej wspólnoty.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



KS. KRZYSZTOF ZIOBROWSKI

Urodzony 28 maja 1959 roku w Brzegu. Święcenia kapłańskie przyjął 26 maja 1984 roku we Wrocławiu. Proboszczem w Zwróconej jest od 1999 roku.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Od samego początku posługi w parafii przyjąłem zasadę pełnej czytelności finansów naszej wspólnoty. Stąd też przy każdym kościele działa odrębna rada, która sama decyduje, na jaki cel przeznaczane są zbierane fundusze. Dzięki temu nie tylko nie ma miejsca na jakiegokolwiek niedomówienia pomiędzy proboszczem a parafianami, ale powoduje to również, że mieszkańcy danej miejscowości czują się pełnoprawnymi gospodarzami poszczególnych kościołów, chętniej angażując się w różne działania.

Czasami spotykana opinia, że współcześni ludzie niechętnie angażują się w życie parafii, nie jest prawdziwa. Szacunek poparty możliwością samoorganizacji potrafi zaowocować tym, że nawet ci, którzy wcześniej nie chodzili do kościoła, dzisiaj są gorliwymi członkami naszej wspólnoty.

Zapraszamy na Msze św.

- Dni powszednie: godz. 17.00 (w którym kościele sprawowana jest Eucharystia, ustalane jest indywidualnie – zależnie od bieżących potrzeb).
- Niedziele i święta: Brodziszów godz. 9.00, Bobolice godz. 10.30, Zwrócona godz. 12.00.